



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z powództwa Z. B.
przeciwko P. Spółce Akcyjnej w K. i S. Spółce Akcyjnej w B.
z udziałem G. w L.
o odszkodowanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 25 kwietnia 2024 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach
z dnia 3 grudnia 2021 r., sygn. akt XI Pa 195/21,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach, wyrokiem z dnia 3 grudnia 2021 r., oddalił
apelację Z. B. od wyroku Sądu Rejonowego Katowice - Zachód w Katowicach z dnia

15 czerwca 2021 r., mocą którego oddalono jego powództwo skierowane przeciwko P. SA w K. i S. S.A. w B. o odszkodowanie z tytułu zaniżonej z winy pracodawcy emerytury.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód był zatrudniony w S. w K. od 4 maja 1973 r. do 30 czerwca 1978 r. jako kierowca ciągnika, górnik niewykwalifikowany pod ziemią, górnik pod ziemią. W 2003 r. K. S.A. w K. (dalej jako H.) poinformował powoda, że nie istnieje dokumentacja płacowa sprzed 1980 r. i tym samym nie można wystawić zaświadczenia o zarobkach za okres jego zatrudnienia; zaś okres przechowywania dokumentów wynosił 12 lat.

W dniu 27 lutego 2004 r. powód złożył do organu rentowego wniosek o ustalenie kapitału początkowego, dołączając dokumenty związane z przebiegiem zatrudnienia i zaświadczenia o zarobkach, a decyzją z dnia 10 czerwca 2005 r. organ rentowy ustalił kapitał początkowy w wysokości 59.155,36 zł. Wskaźnik wysokości podstawy wymiaru wyniósł 28,78% i obejmował lata 1980-1989. Powód zaskarżył decyzję organu rentowego i domagał się uwzględnienia w wysokości kapitału początkowego wynagrodzeń uzyskanych podczas zatrudnienia w S.. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał żądanie powoda za nowy wniosek i przekazał do rozpoznania organowi rentowemu.

W międzyczasie powód złożył pozew przeciwko H. o wydanie zaświadczenia o zatrudnieniu i wynagrodzeniu (druk Rp-7) za cały okres zatrudnienia w tej Kopalni. Sąd Rejonowy w Katowicach, wyrokiem z dnia 6 marca 2007 r. (VII P 96/07), zobowiązał pozwanego do wydania powodowi stosownego zaświadczenia. Realizując ten wyrok, pozwany w dniu 30 kwietnia 2007 r. wydał powodowi druk Rp-7, ujmując tam wyłącznie jego zarobki ustalone w toku powyższego postępowania sądowego. Pracodawca nie był w posiadaniu dokumentacji zarobkowej sprzed 1980 r.

Powód złożył kolejny pozew przeciwko H. o sprostowanie zaświadczenia Rp-7, a Sąd Rejonowy w Katowicach, wyrokiem z dnia 3 września 2007 r. (VII P 958/07), oddalił powództwo. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia wskazano, że Kopalnia zatrudniająca powoda spełniła swój obowiązek co do wydania zaświadczenia, ale nie ujęła w nim wszystkich danych, gdyż nie miała odpowiednich informacji. Podano, że brakujące dane w druku Rp-7 wnioskodawca może uzyskać w toku postępowania

przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, a w razie niekorzystnej decyzji przed Sądem Ubezpieczeń Społecznych. Apelację powoda od tego orzeczenia oddalono wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 31 stycznia 2008 r. (IX Pa 754/07).

W 2008 r. organ rentowy odmówił powodowi ponownego ustalenia kapitału początkowego, a odwołanie od tej decyzji zostało oddalone (VII U 2631/08), gdyż wynagrodzenie powoda z lat 1973-1978 nie mogło być uwzględnione z uwagi na treść art. 174 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (obecnie jednolity tekst: Dz.U. z 2023 r., poz. 1251, dalej jako ustawa emerytalna). Następnie powód złożył wniosek o emeryturę górniczą i pozwany wydał decyzję odmowną (brak wymaganego okresu pracy górniczej), zaś odwołania ubezpieczonego zostały oddalone przez sądy powszechne.

W 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych dokonał ponownego ustalenia kapitału początkowego, przyjmując wynagrodzenie z lat 1971-1990, co prowadziło do wskaźnika wysokości podstawy wymiaru 30,48%. Organ rentowy odmówił jednak przeliczenia podstawy wymiaru kapitału początkowego z uwzględnieniem wynagrodzenia miesięcznego w kwocie 9.327 zł za okres od 4 maja 1973 r. do 30 czerwca 1978 r. i doliczenia „trzynastej i czternastej” pensji w latach 1973-1978, ponieważ powód nie przedłożył żadnego nowego dokumentu mającego wpływ na ustalenie wysokości kapitału początkowego. Odwołanie od tej decyzji zostało oddalone. W dniu 9 lutego 2012 r. powód złożył kolejny wniosek o ustalenie kapitału początkowego w związku ze zmianą przepisów oraz domagał się obliczenia emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego 60 lat. Decyzją z 8 lipca 2013 r. jego wniosek o ustalenie prawa do emerytury w warunkach szczególnych załatwiono decyzją odmowną (brak 15 lat pracy w tych warunkach wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy), zaś wobec zmiany przepisów organ rentowy ponownie ustalił wartość kapitału początkowego na kwotę 63.696,93 zł. Do jego ustalenia przyjęto podstawę wymiaru składek z okresu 1971 -1980, zaś wskaźnik wysokości podstawy wymiaru wyniósł 36,18%.

Powód dalej domagał się podwyższenia kapitału początkowego, w tym z okresu pracy w KWK S. przez uwzględnienie „pasków miesięczne” z 5 lat. Sąd

Okręgowy w Lublinie, wyrokiem z 10 października 2018 r. (VII U 1263/16) uwzględnił odwołanie powoda i przyjął wskaźnik wysokości podstawy wymiaru kapitału początkowego 121%, ustalony w oparciu o wynagrodzenia z kolejnych 10 lat kalendarzowych obejmujących lata 1971-1980. W następnych latach powodowi przyznano emeryturę w pełnej wysokości 1.903,75 zł (od 1 czerwca 2018 r.).

Pismem z 5 lutego 2019 r. powód wezwał pozwaną Grupę do wypłaty różnicy w wysokości emerytury otrzymanej z ZUS w kwocie 4.148,53 zł netto od 1 czerwca 2018 r.

Sąd pierwszej instancji podzielił stanowisko pozwanej, że nie ma ona legitymacji biernej, a roszczenia sprzed 1 kwietnia 2017 r. powinny być oddalone, skoro pracodawcą powoda w tym czasie był inny podmiot. Sąd dalej wskazał (art. 23¹ § 2 k.p.), że za zobowiązania wynikające ze stosunku pracy, powstałe przed przejściem części zakładu pracy na innego pracodawcę, dotychczasowy i nowy pracodawca odpowiadają solidarnie. Jednak ona powstaje tylko wówczas, gdy nowy pracodawca staje się pracodawcą dla pracownika „przechodzącego” (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2014 r., II PK 118/13, LEX nr 1438797). Nie istnieje natomiast solidarność odpowiedzialności w odniesieniu do tych zobowiązań, które nie wiążą się z przechodzącymi pracownikami (stosunek pracy powoda ustał w 1978 r.).

W rezultacie do procesu została wezwana S. S.A. w B. (dalej jako SRK), bo ona była podmiotem odpowiedzialnym za roszczenia powstałe przed 1 kwietnia 2017 r. W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy nie uwzględnił zarzutu przedawnienia (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2011 r., I PZP 5/10, OSNP 2011 nr 15-16, poz. 199), podkreślając, że dopiero decyzją z dnia 10 stycznia 2019 r. organ rentowy przyznał powodowi prawo do emerytury w pełnej wysokości. Dlatego od tej daty powód był w stanie określić czy i o ile zaniżono mu świadczenie, a tym samym złożenie pozwu 26 lutego 2019 r. nastąpiło przed upływem terminu z art. 291 § 1 k.p.

Dalej Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo nie jest zasadne. Odpowiedzialność pozwanego (art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p.) wymaga kumulatywnego spełnienia przesłanek (szkoda, niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, związek przyczynowy). Z kolei zgodnie z art. 125a ust. 2

ustawy emerytalnej płatnik składek ma obowiązek przechowywania dokumentów obrazujących przebieg zatrudnienia (na przykład: list płac, kart wynagrodzeń albo innych dowodów, na podstawie których następuje ustalenie podstawy wymiaru emerytury lub renty). O ile z art. 471 k.c. wynika domniemanie winy dłużnika (pracodawcy), o tyle pracownik nie wykazał, by działalnie pracodawcy było bezprawne. Po wtóre, powód nie wykazał szkody wskutek działań SRK. Wbrew jego twierdzeniom nie sposób przypisać pozwanej odpowiedzialności za ewentualne nieuwzględnienie przez organ rentowy przy ustaleniu wysokości świadczenia emerytalnego kwoty uzyskiwanego wynagrodzenia w latach 1973-1978. Pracodawca powoda nie dysponował już dokumentami źródłowymi (wykaz zarobków i listy płac), bo zgodnie z ówczesnymi regulacjami czas przechowywania tych danych wynosił 12 lat.

Z drugiej strony faktyczny pracodawca powoda wywiązał się z obowiązku opisanego w art. 125 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej i wydał powodowi zaświadczenia niezbędne do ustalenia prawa do świadczenia i jego wysokości. Sąd pierwszej instancji podniósł także, że w sprawie VII U 1263/16 przeprowadzono dowód z opinii biegłego na okoliczność wysokości zarobków powoda w okresie 1971-1980 i wartości kapitału początkowego, a ta opinia uwzględniała zajmowane przez powoda stanowiska, a tym samym dodatkowe należności związane z wykonywaniem pracy. Zatem dane, które nie znajdowały się w wydanym powodowi druku Rp-7 zostały ustalone w toku powyższego postępowania, co oznacza równocześnie brak szkody po stronie powoda.

Sąd odwoławczy zaakceptował ustalenia dokonane w sprawie. Przede wszystkim słusznie został pominięty dowód w sprawie z zeznań świadka (J. A.), ponieważ miał on dotyczyć okoliczności niespornych w sprawie. Po wtóre, dokonana ocena dowodów odpowiada wymogom z art. 233 § 1 k.p.c.

Po trzecie, nie budzi sprzeciwu – nie tylko w oparciu o aktualne przepisy, lecz także poprzednio obowiązujące (art. 96 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin) - obowiązek wydawania przez pracodawcę dokumentów niezbędnych do ustalenia prawa do świadczeń i ich wysokości. Nie oznacza to jednak, że w sprawie mamy do czynienia z odpowiedzialnością pozwanego, skoro czas przechowywania list płac i innych

dowodów, wynosił 12 lat, liczonych od następnego roku po roku, którego dotyczy dany dokument. Tym samym po upływie tego okresu dokumentacja była brakowana, co powoduje, że S. nie miał obowiązku przechowywania dokumentacji płacowej sprzed 1980 r. przez dłuższy okres niż 12 lat. Taka sytuacja dotyczyła wszystkich pracowników, a nie tylko powoda.

Nie można też pominąć, że powód toczył spory z pracodawcą, wskutek których doszło do wydania mu stosownego zaświadczenia Rp-7 (sprawa VII P 96/07). Ów dokument obrazował tylko te elementy, które udało się odtworzyć. Z kolei w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zarobki ubezpieczonego mogą być udowodnione wszelkimi środkami dowodowymi (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 lipca 1997 r., II UKN 186/97; z dnia 14 czerwca 2006 r., I UK 115/06). Oznacza to, iż w sprawie o wysokość emerytury prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Lublinie (VII U 1263/16) powód mógł udowadniać wszelkimi środkami dowodowymi wysokość swych wynagrodzeń w S. z lat 1973-1978. Biegły specjalista z zakresu rachunkowości w tamtej sprawie dokonał szczegółowej analizy zapisów zachowanych dokumentów płacowych powoda i ustalił wszystkie składniki jego wynagrodzenia stanowiące podstawę wymiaru składek. Zatem informacje, jakich brakowało w wydanym powodowi druku Rp-7 zostały wówczas ustalone przy uwzględnieniu całej zachowanej dokumentacji płacowej powoda.

W końcu Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że nie było przeszkód, by to powód zachował wszelkie paski zarobkowe lub domagał się na bieżąco prawidłowych wpisów w legitymacji ubezpieczeniowej. Skoro tego nie uczynił, to potencjalna szkoda nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z postępowaniem SRK. W tej sytuacji żadnego znaczenia nie mają jakiegokolwiek dalsze dowody zarobkowe lub uwagi apelującego na temat ich wadliwości. Obowiązek ich przedstawienia spoczywał na powodzie w toku postępowania o wydanie i sprostowanie zaświadczenia o zatrudnieniu i wynagrodzeniu oraz w postępowaniu o podwyższenie wysokości emerytury. Obecnie przedkładanie dowodów zarobkowych i ich analizę uznać należy za spóźnioną. Ustalona w tamtych procesach wysokość zarobków powoda objęta jest bowiem powagą rzeczy osądzonej i jako taka - z mocy art. 365 § 1 k.p.c. - jest wiążąca przy rozstrzygnięciu sporu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny orzekł z mocy art. 385 k.p.c.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną w całości pełnomocnik powoda, podnosząc naruszenie prawa materialnego, to jest: (-) art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p., polegające na uznaniu, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkodę, w sytuacji gdy: a) spełnione zostały wszystkie przesłanki wymagane do uznania takiej odpowiedzialności - szkoda, związek przyczynowy i nienależyte wykonanie zobowiązania; b) pozwany - mimo możliwości ustalenia wysokości wynagrodzenia poprzez analizę dokumentów (kart kontroli) z których wynikała ilość przepracowanych godzin pracy, wystawił błędne zaświadczenie Rp-7 z rażącym pomniejszeniem rzeczywiście osiąganego przez powoda wynagrodzenia, co skutkowało wydaniem zaskarżonego orzeczenia, bez uwzględnienia powyżej opisanych okoliczności. W odniesieniu do przepisów prawa procesowego skarżący powołał się na naruszenie, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie: art. 473 k.p.c. w związku z art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. polegające na bezzasadnym pominięciu dowodu z przesłuchania świadka J. A., w sytuacji gdy przy prawidłowym zastosowaniu tego przepisu, w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie stosuje się ograniczeń w zakresie osobowych źródeł dowodowych, co skutkowało niesłusznym pominięciem dowodu i wydaniu orzeczenia opartego na niepełnym materiale dowodowym, a mającym znaczenie dla sprawy; (-) art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c. oraz art. 386 § 4 k.p.c. i art. 386 § 6 k.p.c., przez nienależyte nierozpoznanie przez Sąd Okręgowy wszystkich zarzutów apelacyjnych podniesionych przez powoda w środku odwoławczym i tym samym dokonanie nieprawidłowej kontroli apelacyjnej.

Mając powyższe na uwadze, skarżący domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu Katowice-Zachód w Katowicach do ponownego rozpoznania; ewentualnie wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach i uwzględnienie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpoznawana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna jest nieuzasadniona. W pierwszej kolejności ocenie podlegają zarzuty naruszenia

przepisów postępowania cywilnego. W tym obszarze na akceptację nie zasługuje zarzut naruszenia art. 473 k.p.c. w związku z art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c., gdyż dane przepisy dedykowane są postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, a skarga kasacyjna służy od rozstrzygnięcia sądu odwoławczego. Stąd niezbędne było powiązanie normatywne tego ciągu podstaw prawnych do postępowania odwoławczego, a tego w skardze zabrakło (dowód został oddalony przez Sąd pierwszej instancji). Po wtóre, z treści art. 235² § 1 k.p.c. wynika, że jego zastosowanie (pominięcie dowodu) zostało pozostawione swobodnemu uznaniu sędziowskiemu („sąd może”). Przeto sprawa rozstrzyga się w konkretnych okolicznościach danego stanu faktycznego, zwłaszcza z uwagi na argumenty wyeksponowane w skardze kasacyjnej. Teza skarżącego (odwołujący się działał bez profesjonalnego pełnomocnika, a zeznania tego świadka były kluczowe dla sprawy) nie została w uzasadnieniu skargi kasacyjnej rozbudowana, o kwestie które miałyby mieć decydujące znaczenie w sprawie. Zamiast tego autor skargi kasacyjnej więcej miejsca poświęcił art. 473 k.p.c., który w sprawie nie miał wpływu na treść wyroku, bowiem to nie przyczyny tam wymienione legły u podstaw oddalenia wniosku dowodowego. Podobnie też było z kwestią możliwości udowadniania w postępowaniu sądowym okresów zatrudnienia za pomocą zeznań świadków i powołanego ku temu orzecznictwa (np. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1983 r., III UZP 19/83, OSNC 1984 nr 6, poz. 93).

Nie jest zasadny zarzut art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c. w związku z art. 386 § 4 i 6 k.p.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że prawidłowe rozpoznanie sprawy przez sąd odwoławczy nie obliuguje do opisanie każdego zarzutu apelacyjnego z osobna, gdyż z ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji wynika jedynie to, by zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia i tak było w sprawie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2023 r., I CSK 4942/22, LEX nr 3606664). Z kolei art. 382 k.p.c. może wyjątkowo stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego w sprawie materiału, orzekając wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przed sądem pierwszej instancji albo oparł swe merytoryczne orzeczenie na własnym materiale, z pominięciem

wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji, a uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2019 r., IV CSK 333/18, OSNC-ZD 2020 nr 3, poz. 43). W odniesieniu do tej podstawy kasacyjnej uzasadnienie skargi kasacyjnej milczy, a co więcej naruszenie art. 382 k.p.c. nie może polegać na odmowie przeprowadzenia wnioskowanych przez skarżącą dowodów (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2021 r., V CSKP 7/21, LEX nr 3114850). Oceny tej nie zmienia odwołanie się do art. 386 § 4 i 6 k.p.c., bo z naruszeniem tych podstaw mamy do czynienia, gdy sąd stwierdzi, że apelacja podlega uwzględnieniu, ale tego nie czyni. Nie może być mowy o naruszeniu tego przepisu w sytuacji, w której sąd drugiej instancji uznał, że nie ma podstaw do uwzględnienia apelacji.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego (art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p.), to na pierwszy plan wysuwa się kwestia odpowiedzialności pracodawcy (tu *de facto* następcy prawnego) za niewykonanie (nienależyte wykonanie) zobowiązania. Problem ten nie jest nowy w orzecznictwie i dotyczył on różnych aspektów relacji między pracownikiem a pracodawcą. Tytułem przykładu można podać, że w razie niezwrócenia pracownikowi świadectwa szkolnego lub innych dokumentów łączących się ze stosunkiem pracy pracownik może - jeżeli w związku z tym zaniedbaniem poniósł szkodę - domagać się odszkodowania od zakładu pracy; roszczenie z tym związane należy uznać za roszczenie ze stosunku pracy w rozumieniu art. 242 k.p. Jako podstawę prawną dochodzonego roszczenia należy - wobec braku odpowiednich przepisów w kodeksie pracy - stosować na podstawie art. 300 k.p. przepisy kodeksu cywilnego, a w szczególności art. 471 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1976 r., I PR 130/76, OSNC 1977 nr 4, poz. 82). Przyjmowano również, że zakład pracy przez nawiązanie stosunku pracy przyjmuje na siebie jednocześnie zobowiązanie pieczy nad rzeczami pracownika wniesionymi do zakładu w związku z pracą; zaniedbanie tego obowiązku wywołuje odpowiedzialność za wynikłą stąd dla pracownika szkodę na podstawie art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 lipca 1979 r., I PR 76/79, OSP 1980 nr 4, poz. 75; z dnia 21 września 1990 r., I PR 233/90, LEX nr 1671800). Pracownik może na podstawie art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p. dochodzić od pracodawcy naprawienia szkody wyrządzonej niewydaniem w

terminie lub wydaniem niewłaściwego świadectwa pracy innej niż utrata zarobków w związku z pozostawaniem bez pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 maja 2011 r., I PK 125/10, LEX nr 852521; z dnia 8 czerwca 2011 r., I PK 205/10, LEX nr 955011).

Z kolei odpowiedzialność pracodawcy za niezawinione niezrealizowanie przygotowania zawodowego pracownika nie może rozciągać się na zdarzenia przyszłe i niepewne, jakimi są możliwości otrzymania zatrudnienia w wyuczonym zawodzie i ze statystycznie średnim wynagrodzeniem (art. 354 i 471 k.c. w związku z art. 300 k.p.), zwłaszcza gdy pracodawca, w umowie o pracę w celu przygotowania zawodowego, ograniczył się do zobowiązania przeprowadzenia szkolenia zawodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2001 r., I PKN 232/00, LEX nr 50419).

Warunkiem odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy jest więc naruszenie konkretnego obowiązku wynikającego z kodeksu pracy, umowy o pracę, regulaminu pracy lub innego aktu określającego prawa i obowiązki stron. Na kanwie analizowanej sprawy skarżący nie wskazuje, jakie to inne podstawy prawne stanowią o określonym obowiązku pozwanego (taka podstawa nie została wymieniona w podstawach skargi kasacyjnej). Tego rodzaju mankament wywiera wpływ na wynik przedmiotowego postępowania. Artykuł 471 k.c. stanowi ogólnie o obowiązku odszkodowawczym z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Sąd Okręgowy wyczerpująco wyjaśnił, że obowiązek pozwanej wydania powodowi prawidłowego zaświadczenia o wysokości zarobków wynikał z treści art. 15 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej, który – oprócz art. 125a tej ustawy – statuuje obowiązki płatnika składek (pracodawcy) w zakresie wydawania pracownikowi niezbędnych zaświadczeń celem ustalenia prawa do świadczeń lub ich wysokości. Dalej Sąd odwoławczy przytoczył brzmienie § 120 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 zarządzenia Ministra Finansów z dnia 23 listopada 1972 r. w sprawie ogólnych zasad rachunkowości jednostek gospodarki społecznej (MP 1972 Nr 56, poz. 300), zgodnie z którym listy płac lub karty wynagrodzeń bądź inne dowody przechowuje się 12 lat. Tymczasem skarżący w sferze dookreślenia podstaw prawnych posługuje się pojęciami ocennymi („przejaw złej woli”) lub negującymi obowiązek przechowywania dokumentacji przez okres wskazany w uzasadnieniu Sądu drugiej

instancji, przy czym jednocześnie nie przedstawia alternatywy normatywnej, za pomocą której zmierzałby do wykazania naruszenia prawa materialnego.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że świetle art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. konieczne jest przytoczenie podstawy kasacyjnej i jej uzasadnienie. Wymaganie to oznacza konieczność wskazania w skardze kasacyjnej konkretnego naruszonego przepisu prawa lub konkretnych naruszonych przepisów prawa i uzasadnienia, w czym przejawia się jego lub ich naruszenie. W braku powołania naruszenia konkretnego przepisu prawa jako podstawy kasacyjnej Sąd Najwyższy - będąc związany podstawami kasacyjnymi powołanymi w skardze kasacyjnej (art. 398¹³ § 1 zdanie pierwsze k.p.c.) - nie może wziąć go pod rozwałę z urzędu. Dotyczy to także takiej sytuacji, w której w uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżący wskazywał na błędność oceny prawnej, ale nie powołał w ramach zarzutów danego konkretnego naruszonego przepisu prawa (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 sierpnia 1997 r., I CKN 249/97, OSNC 1998 nr 1, poz. 13; z dnia 4 lutego 2004 r., I CK 161/03, LEX nr 2386423; z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 743/15, LEX nr 2095937; z dnia 20 września 2018 r., IV CSK 298/17, LEX nr 2565823; z dnia 15 stycznia 2020 r., III PK 200/18, LEX nr 2784747). W tym kontekście trzeba też nadmienić, że w postępowaniu zmierzającym do zbadania zasadności podstaw kasacyjnych nie mogą być ponownie rozważane argumenty powołane dla uzasadnienia przyczyn kasacyjnych (art. 398⁹ § 1 k.p.c.), gdyż zostały one „skonsumowane” orzeczeniem o przyjęciu skargi kasacyjnej do rozpoznania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2017 r., V CSK 503/16, LEX nr 2327144 czy z dnia 26 kwietnia 2018 r., IV CSK 589/17, LEX nr 2497716).

Tego rodzaju argumentacja staje się klarowna, gdy spojrzeć na dorobek judykatury w odniesieniu do rodzaju sporu, jaki toczył powód z pozwanym. W orzecznictwie wyjaśniono, że obowiązek wynagrodzenia szkody według zasad prawa cywilnego dotyczył sytuacji wskazanych w art. 96 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.), a także przypadków, gdy pracodawca (również nieuspołeczniiony) przez niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania wynikającego ze stosunku pracy (właściwego wyliczenia i opłacenia obowiązkowych składek z tytułu ubezpieczenia społecznego) doprowadzi do szkody polegającej na uzyskaniu

świadczenia w niższej wysokości niż wynikająca z podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1999 r., II UKN 259/99, OSNAPiUS 2001 nr 1, poz. 24). Pracodawca odpowiada wobec pracownika za nieuzyskanie przez niego zasiłku przedemerytalnego, jeżeli szkoda jest normalnym skutkiem (art. 361 § 1 k.c.) zaniechania przez pracodawcę poświadczenia okresów pracy w szczególnych warunkach (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2007 r, II PK 208/06, OSNP 2008 nr 7, poz. 99). Naturalnie obowiązek wynagrodzenia szkody wedle zasad prawa cywilnego, dotyczy nie tylko sytuacji wskazanych w art. 125 (125a) ustawy emerytalnej (poprzednio art. 96 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i członków ich rodzin), ale również takich, gdy pracodawca wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania ze stosunku pracy doprowadzi do szkody wyrażającej się na braku możliwości uzyskania prawidłowej wysokości świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Może to mieć miejsce w razie wadliwego wyliczenia i opłacania składek na ubezpieczenie społeczne, sporządzenia dokumentu zawierającego nieprawidłowe dane.

Pominięcie w zaświadczeniu o zarobkach wydanym na podstawie art. 125 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej premii przysługującej pracownikowi według dokumentów zawartych w jego aktach osobowych, bez podjęcia próby wyjaśnienia, czy pracownik premię tę otrzymywał oraz bez powiadomienia go o takim pominięciu, świadczy o nienależytym wykonaniu zobowiązania z winy pracodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2008 r., I PK 245/07, OSNP 2009 nr 17-18, poz. 228).

W analizowanej sprawie – niezależnie od wskazanych podstaw kasacyjnych – skarżący traci z pola widzenia (nie uzasadnia tej okoliczności) na czym miało polegać niewykonanie (nienależyte wykonanie zobowiązania), skoro powód o wystawienie druku Rp-7 wystąpił po okresie obowiązku przechowywania akt. Oczywiście w razie zachowanie takowej dokumentacji pozwany byłby zobowiązany do jej wykorzystania i sporządzenia zestawienia z uwzględnieniem wartości tam wskazanych. Nie można zgodzić się z tezą, że substytutem wybrakowanej dokumentacji miałyby być listy „godzin prac powoda”. Tego rodzaju dokument nie uwzględnia specyfiki wynagradzania pracowników kopalni, a ta obejmowała nie tylko stałe składniki wynagrodzenia, ale i zmienne, w tym inne świadczenia (w naturze), dodatkowe wynagrodzenia za prace w dni wolne i gratyfikacje roczne (13 i 14 pensje).

W każdym razie trzeba pamiętać, że pozwany został zobowiązany (sprawa VII P 96/07) do wydania określonego zaświadczenia (Rp-7) i taki dokument, obejmujący wyłącznie ustalone w toku postępowania zarobki powoda, został mu wydany, co zresztą znalazło potwierdzenie w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Rejonowego (VII P 958/07). Nie chodzi naturalnie o przekonanie strony skarżącej, że już wówczas dysponowała odpowiednimi danymi obrazującymi poziom jej wynagrodzenia, lecz o wyjaśnienie czy pozwany za ten stan ponosi odpowiedzialność. Powód sam zaznaczył, że nie ma pełnej dokumentacji. Ten stan nie zaskakuje, skoro w latach 1973-1978 powód był młodym pracownikiem i nie kompletował dokumentacji w celu uzyskania świadczenia maksymalnie ukształtowanego. Zresztą w tych latach podstawa wymiaru emerytury była obliczana z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia albo 24 miesięcy zatrudnienia dowolnie wybranych przez zainteresowanego z ostatnich 12 lat zatrudnienia (art. 17 ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, Dz.U. Nr 3, poz. 6; zob. też mechanizm ustalania podstawy wymiaru emerytury w myśl art. 16 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, Dz.U. Nr 40, poz. 267). Dopiero ustawa emerytalna zrewidowała sposób ustalenia podstawy wymiaru emerytury, odwołując się do pełnego okresu aktywności zawodowej ubezpieczonego, choć pierwotne brzmienie w odniesieniu do kapitału początkowego ten okres zamykało datą od 1 stycznia 1980 r. do 31 grudnia 1998 r. (vide art. 174 ust. 3 ustawy emerytalnej i jego korekta ustawą z dnia 28 lipca 2011 r., Dz.U. z 2011 r. Nr 187, poz. 1112).

Niemniej nie oznacza to automatycznie przerzucenia ciężaru odpowiedzialności za braki w dokumentacji na pracodawców, skoro cały system ubezpieczenia społecznego (zgłaszanie bezimienne do ubezpieczenia społecznego) został przemodelowany. Dlatego właśnie orzecznictwo Sądu Najwyższego dopuszcza w sprawach emerytalnych udowadnianie wysokości zarobków wszelkimi środkami dowodowymi, a nie tylko za pomocą druków Rp-7, co zresztą ostatecznie powód wykazał za pomocą dowodu z opinii biegłego (w sprawie ubezpieczeniowej). Dane postępowanie nie ujawniło przesłanek odpowiedzialności pozwanego, który na przykład dysponował dokumentacją, ale jej pracownikowi nie uwzględnił, czy też dokonał błędnych wyliczeń dysponując materiałem źródłowym. Dopiero wówczas

byłyby podstawy do zarzucenia pracodawcy nienależytego wykonania zobowiązania przez pryzmat jego obowiązków określonych przez art. 125 ustawy emerytalnej. Stąd też jakiegokolwiek domniemanie bezprawności zostało przez pozwanego skutecznie obalone.

Sumując, w skardze kasacyjnej nie wykazano, by Sąd drugiej instancji naruszył prawo materialne. W takim układzie pojawienie się uszczerbku majątkowego po stronie powoda (szkody) nie konwaliduje pozostałych przesłanek tego reżimu odpowiedzialności i nie pozwala na uwzględnienie wniosków kasacyjnych skargi kasacyjnej. Na marginesie trzeba też dodać, że one zostały zredagowane błędnie. Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 3 grudnia 2021 r. w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Katowice-Zachód w Katowicach do ponownego rozpoznania. Tego rodzaju żądanie nie może być uwzględnione bez jednoczesnego uchylenia wyroku Sądu Rejonowego, a o to skarżący nie wnosił. Po wtóre, wniosek restytucyjny także został błędnie zredagowany, bo skoro obejmuje zaskarżeniem wyrok prawomocny Sądu drugiej instancji, to nie można go zmienić bez jego uprzedniego uchylenia i uwzględnienia powództwa w całości.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398¹⁴ k.p.c.

[SOP]

[ms]